



**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dostatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Willibrarda B.	Wschód słońca o godzinie	7 minut 4.	Wschód księżyca o godzinie	4 minut 44 w.
Piątek:	Placydy P.	Zachód	4 " 23.	Zachód	6 " 23 r.
Sobota:	Teodora Męczen.	Długość dnia godzin	9 " 19.	Wysokość wody na Wiśle stóp	3 cali 5.
Niedziela:	Andrzeja Wyzn.	Ubyło	7 " 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	4 R.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek:	Marcina Bisk.
Wtorek:	Pięciu Braci M. M.
Środa:	Dydaka Wyzn.
Czwartek:	Serapiona Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

**KALENDARZ.**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Żytomira, jutro Sędziwoja.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków wydziału dochodów niestających Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)  
**Teatra:** Wielki: dziś „Romeo i Julia” (występ gościnny panny Elizy Litt), jutro „Zbójcy”; — Rozmaitości: dziś „Ciepłe czasy”, jutro „On będzie moim” i „Sztuka przypodobania się”; — Nowy: dziś „Nitouche” (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Ali-Baba”. (7 1/2 wieczorem.)  
**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 115 kop. 87. (Pozycyści wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczniejsza niż od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa otworzy w r. p. 10 nowych niższych szkół leśnych.  
 — Projekt środków, wymierzonych przeciw fałszowaniu masła, wniesiony został obecnie do rady państwa. Zgodnie z projektem postanowiono, aby wszelkie istniejące fabryki margarynu uległy likwidacji po upływie lat 5-ciu. Otwieranie nowych fabryk zostało wzbronione.  
 — Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów opracowało projekt zorganizowania nadzoru celnego na granicy perskiej.  
 — Grażd. dowiaduje się, iż w tych dniach na połączone posiedzeniu departamentów senatu debatowano nad kwestją, czy należy zobowiązać banki, koleje etc. do umieszczania swych sprawozdań w *Peters. wied.* i *Mosk. wied.* na równi z organami rządowymi. Kwestja ta nie została na razie

rozstrzygnięta i zależną będzie od wyjaśnienia odnośnych przepisów.

— Bank państwa miał w b. r. sprawozdawczym zysków około 9 milionów rubli.

— *Warszawski dziennik* donosi, że na procentową dodatkową płacę dla urzędników pochodzenia ruskiego, służących w guberniach Królestwa Polskiego we władzach, podlegających ministerjum spraw wewnętrznych, na zasadzie specjalnych przepisów o przywilejach urzędników, będących na służbie w różnych miejscowościach, gdzie urzędnicy mają przyznane różne przywileje, wydatkuje się corocznie suma około 75,000 rs.

— Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza asygnować z funduszy skarbu państwa na rok przyszły 1890-ty sumę rs. 7,600, tytułem zasiłku ze skarbu na utrzymanie instytutu muzycznego w Warszawie. Odpowiednie przedstawienie zostało już wniesione do rady państwa.

— Jak wiadomo, ministerjum oświecenia ze względów wychowawczych wydało przepisy, ograniczające lub zupełnie wzbraniające uczniom średnich zakładów naukowych uczęszczać na wszelkiego rodzaju publiczne zebrań, jak również do miejsc zabaw publicznych, restauracji, kawiarni i t. p. Z tego powodu komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie bezzwłocznie zobowiązać wszystkich przedsiębiorców zabaw publicznych, właścicieli hoteli, kawiarni, restauracji i t. p., ażeby ci pod żadnym pozorem nie przyjmowali uczniów w swoich zakładach. Piśmienne zobowiązania pomienionych osób należy przedstawić p. o. oberpolicmajstra najpóźniej w ciągu dwóch tygodni, każdorazowe zaś wykroczenie pociągnie za sobą surową odpowiedzialność.

— P. o. oberpolicmajstra wzywa do powrotu następujące osoby, które samowolnie wyjechały za granicę: Stanisława Maksymiljama Błędkowskiego lat 40, Hipolita Rennerta lat 35, Józefa Władysława Teichenberga lat 46, Adama Zielińskiego lat 30, Ludwika Filipa Woźniakowskiego 39 lat, Leonarda Baranieckiego 42 lata, Władysława Przedeckiego

47 lat, Jakóba Przedeckiego 45 lat, Juliusza Siwińskiego 33 lat, Leonarda Pruszkowskiego 53 lat, Brunona Rychłowskiego 39 lat, Jana Euzebjusza Ostrowskiego 82 lata, Eligjusza Epsteina 35 lat, Helenę Markowską 48 lat, Konstantego Koniewskiego 41 lat i Jana Sitkowskiego 28 lat. W razie niezgłoszenia się pomienionych osób w terminie sześciotygodniowym, będą one narażone na skutki, wynikające z art. 326 ust. o karach.

— Ponieważ zamieszanie wylotów kanałowych grozi zalaniem ulic, przeto w podobnych razach służba policyjna zezwalać ma robotnikom na oczyszczanie wylotów o każdej porze dnia i nocy.

— W dniu dzisiejszym zamierza zarząd kanalizacji rozpocząć układanie rur wodociągowych na ulicy Niecałej po zachodniej jej stronie, w dniu zaś jutrzejszym środkiem ulicy Senatorskiej od Nowosenatorskiej do Miodowej; w obu miejscach roboty trwać będą pod kierunkiem inżyniera Preysa przez dwa tygodnie, a ruch komunikacyjny dozwolony będzie tylko po jednej stronie ulicy.

— Odbywająca się w ciągu ostatnich trzech dni w tutejszym kantorze Banku państwa subskrypcja na premjowe listy zastawne Banku szlacheckiego dała następujące rezultaty: Subskrybentów było 7,217, którzy zażądali 52,480 listów, czyli, licząc każdy list po rs. 215, podpisano na sumę rs. 11,283,200. Dalej subskrypcja rozpada się na następujące kategorie: 5,454 osób zażądało po jednym liście; 814 po dwa, 830 od 3 do 10; 78 od 11 do 50; 23 od 51 do 100; 14 od 101 do 1000, a 4 od 1,001 do 10,000 i wyżej.

— *Berl. Börs. Cour.* z dnia 5-go b. m. podaje dosłowny tekst ogłoszenia, zapraszającego akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej na nadzwyczajne ogólne zebranie i zaznacza, iż treść tego ogłoszenia potwierdza przypuszczenie, że w razie zatwierdzenia przez akcjonariuszów znanego projektu podziału zysków ze skarbem, upadnie potrzeba oddania kolei dąbrowskiej 43% ładunków. Organ giełdy berlińskiej, krytykując projekt podziału zysków, twierdzi, iż ustąpienie 43% transportów

nie, niecierpliwie się zwłoką musi. Za szwagrem błysnęła mu z kolei jasnowłosa postać Różyczki.

— Znieważał Kotwiczów, a więc i ją także — wyszeptał, drgnawszy zaś na myśl tę, po raz pierwszy z gniewem i pogardą wzrok w stronę Morskiego skierował.

W tejsze chwili przygotowania ukończone zostały. Stanąwszy u mety, wynoszącej dwadzieścia kroków zaledwo, przeciwnicy spojrzeli sobie oko w oko. Spokój Tadeusza zdawał się do wściekłości doprowadzać Morskiego. W kątach ust jego lekka ukazała się pianina. Łatwo też było zgadnąć, iż potrafiłby bez litości krew toczyć z tego zuchwałego młodzika.

Miarowe słowa komendy zabrzmiały w powietrzu. Hrabia, podniósłszy pistolet, celował długo, w głowę mierząc widocznie. Chwila ta zdawała się wiecznością obecnym. Huk rozległ się wreszcie, a gdy dym wystrzelał rozproszył się w powietrzu, obecni ujrzeli Tadeusza lewą ręką za pierś się trzymającego. W prawej dzierzył jeszcze pistolet. Pociągnął za cyngiel i ponownym ruchem wstrząśnięty, zachwiał się tak silnie, iż gdyby nie ramiona podbiegającego lekarza i sekundanta, byłby bez życia runął na ziemię.

W tejsze chwili rozległ się gwałtowny tętent od strony pola i na parskającym, spienionym koniu, Jerzy Kotwicz wpadł na plac boju.

Jeden rzut oka wytlómaczył mu rzecz całą. Zeskoczyć z konia i znaleźć się na kolanach przy rannym, było dlań dziełem sekundy zaledwo.

— Tadeuszu, bracie mój — wołał — jak mogłeś, jak mogłeś to zrobić? Ty poświęcasz się i bijesz za mnie? Ha, nikczemnik, zmusi cię pewno do tego, lecz teraz chyba Boga nie byłoby w niebie, gdyby mi za wszystko nie zdał rachunku!

I z dziką w wejrzeniu błyskawicą zerwał się, chcąc oko w oko stanąć z przeciwnikiem, chcąc go zgnieść i zmiążyć.

— Nikczemnik! — raz jeszcze na zaciśnięte wybiegło mu usta.

Odwrocił się by nagle stanąć jak wryty. Opodał, krwią zboczony, siny i bez życia leżał zapomniany przez wszystkich hrabia Eustachy Morski, a Kruzenberg tylko własną chustką od nosa przykładaną do rany, usiłował upływ krwi zatamować.

Głowa Kotwicza na piersi opadła. Czuł w tej chwili, iż walkę tę zbrodniczą, bratobójczą, chętnie własnym okupiłby życiem.

— Jesteś pan pomszczony — syknął bankier, jak satyr szyderycy.

— I podwójnie ukarany — wybiegło ze zgnębieniem na usta Jerzego.

Wtem doktor szarpnął go za rękaw. Opolski odzyskał przytomność. Kotwicz ukląkł i pochylił się nad nim.

— Jerzy — wyszeptał ranny, zaledwo dosłyszalnym głosem. — Jerzy, musiałem tak zrobić, Bóg widzi, musiałem. Chodziło o przyszłość naszą, o honor. Strzeż mojej matki... Powiedz Różyczce, że Kotwiczowie pomszczeni zostali.

Usta mu zbiały, powieki w ponownym opadły zemdeniu.

— Wszak tu przez pola blisko do piana? — rzucił lekarz, tamując krew na przedce.

— Bardzo blisko.

— Jedź natychmiast po nosze i ludzi, przygotuj rodzinę i pokój dla chorego. Nie ma minuty do stracenia. My tymczasem wsadzimy hrabiego do karety i odeślemy do Oriowa, aby ich tu razem nie zastano — dodał, zwracając się ku Morskiemu.

# DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odnaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Panie Opolski — ciągnął finansista — pan, jako młodszy, jako sióstrzeniec względem wuja, powinien być tu pierwszy krok zrobić.

— I owszem — zabrzmiał czysty i spokojny głos Tadeusza. — Niech hrabia Morski zobowiąże się słowem honoru do publicznego przeproszenia siostry i szwagra, oraz do nagrodzenia krzywd, im wyrządzonych, a gotów jestem zająć się całe puścić w niepamięć.

— Nigdy! — syknął Eustachy, zieleniejąc z gniewu. — Nigdy! Ja jeden miałbym tu prawo wymagać przeproszenia, chociaż nie przyjąłbym go nawet. Takie zniewagi krew tylko zmywał!

— Tego samego jestem zdania — przyznał Opolski z zimnym ukłonem. — Zaparcie się związków krwi, krew tylko okupić może.

Sekundanci przystąpili do odnaczania mety i nabicia broni.

Hrabia błyskał gniewnie białkami zielonawych swych oczu; Tadeusz, zapatrzony w dal, myślał, iż w Kalinie wstają w tej chwili, Jerzy zaś oczekując od niego wiadomości, jak przyjętem zostało wyzwa-

kolei dąbrowskiej byłoby korzystniejszym dla kolei wiedeńskiej i zachęca akcjonariuszów do głosowania w tym kierunku. Wreszcie kurjer berliński wyraża przekonanie, iż ponieważ na zapowiedzianym zgromadzeniu dyskusja toczyć się będzie około spraw jaknajwiększej wagi, mogących pociągnąć za sobą skutki najgłębszego znaczenia, akcjonariusze przeto będą jaknajenergiczniej popierać swoje interesy i zbiorą się w tym celu w odpowiedniej liczbie już na pierwszy termin, wskazany ogłoszeniem.

— W nadchodzącą niedzielę d. 10-go b. m. o godz. 11½ w południe, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie ogólnego zebrania członków archikontraktorni literackiej w celu wysłuchania sprawozdania rocznego z działań i czynności zarządu i rady gospodarczej.

— Obróńca prokuratorji, p. Józef Zawistowski, zawiadamia o wakującym spadku po Ryszardzie Markowskim, zmarłym w dniu 29-ym listopada 1862 roku.

— W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy po dwutygodniowym urlopie zastępca głównego inżyniera kanalizacji i wodociągów, p. J. Lindley, i objął zaraz swe obowiązki.

#### — Z teatru i muzyki.

\* Na jubileusz Rubinszteina udaje się do Petersburga prof. Rudolf Strobl, prezes rady pedagogicznej kenserwatorjum, dla złożenia jubilatowi życzeń imieniem naszej instytucji muzycznej.

Jak o tem donosiliśmy, zostanie w tym celu przygotowany adres, wykończenie którego powierzono nestorowi naszych akwarelistów, Franciszkowi Kostrzewskiemu.

Nazwisko to chyba wystarczy, by mieć pewność, że się Warszawa darem tem nie powstydzi.

Oprócz profesora Strobla, udają się również na jubileusz, lecz już w charakterze prywatnym, pp. Ludwik Grossman i profesor Paweł Szloezer.

\* Uroczą Lolla Beeth, młoda lwowianka, która w tak krótkim czasie zdołała sobie zjednać europejską niemal sławę, zamierza po nowym roku wybrać się z koncertem do Warszawy.

Lolla Beeth, artystka, obdarzona zarówno pięknym głosem, jak piękną powierzchownością, przez lat kilka piastowała stanowisko prymadonny dramatycznej w operze berlińskiej, obecnie zaś jest ozdobą opery cesarskiej w Wiedniu i faworytką i ulubienicą publiczności stolicy naddunajskiej.

#### — Dla Verdiego.

Donosiliśmy już, iż z Warszawy wysłany będzie do Verdiego adres w dniu jubileuszu mistrza.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż artyści i wielbiciele kompozytora mogą dziś podpisywać się na adresie w lokalu redakcji *Echa muzycznego*, Senatorska, 26.

### XVIII.

Rana, otrzymana przez Tadeusza Opolskiego, była tak ciężka, iż życie jego długo bardzo na włosku wisieć się zdawało. Kula, strzaskawszy obojętym, uwięzła nieszczęśliwie wśród sieci koncentrujących się tu nerwów; ztąd też wyjęcie jej z niezmiernymi połączone zostało trudnościami. Jeżeli jednak nie sztuka lekarska, to zjednoczona z nią miłość, troskliwość i serdeczne starania, jakie otaczały wezgiłowię chorego, musiałyby chyba potęgą swą nowe weń tchnąć życie. Zrozpaczona, a jednak mężna i spokojna na pozór matka, której śmierć ubóstwanego wydzierala jedynaka, Terenia, niezmordowana w staraniach i Jerzy wreszcie, chcący w szwagra, poświęcającego się za nich, własne przełać technienie, wszyscy dniem i nocą zmieniali się na przemian przy łożu Tadeusza. Po drugiej stronie wezgiłowia, jednoczącego w tej chwili najdroższe ich nadzieje i najcięższe obawy, postarzały o lat dziesięć, z długą siwą brodą na piersi spływającą, siedział nieruchomie stary Kotwicz, a oczy jego, utkwione w tem młodem, w walce ze śmiercią szamoczącym się życiu, wyrażały to ból wielki, to wyrzut na przemian.

— Jak stanę przed Bogiem, jak spojrzę w oczy duchowi ich ojca—szeptały drżące usta starca od czasu do czasu z wiarą głęboką.—Ha, to kara za egoizm, przekleństwo samolubstwa! On mi dzieci swe oddał w opiekę, a ja, ja nie umiałem szczęścia im zapewnić? Jedna, skazana na ubóstwo, drugi w obronie nas życie własne oddaje. Czyżby dla połączenia dwóch obcych sobie dotąd żywiołów, dla zjednoczenia rozdwojonych braci chrzest krwi był koniecznym potrzebny?

W chwilach takiej gorzkiej walki i wyrzutu, u boku starca na palcach, cichutko, stawała ubóstwiana jedynaczka i opierając się tklawie o pochylone barki ojca, drobne swe rączki z niesmiałą pieszczo-

#### — Ze sztuki.

\* Artysta-rzeźbiarz, B. Syrewicz, powrócił do Warszawy z podróży po Francji i Włoszech.

\* Obraz prof. W. Gersona p. t. „Kazimierz Wielki odwiedzający chaty wieśniacze podczas głodu”, został nabyty przez p. Łopacińskiego.

\* Drugi tegoroczny zakup dzieł sztuki dla rozłosowania pomiędzy członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się w przyszłą sobotę.

\* Z zamiarem wzięcia udziału w tegorocznym konkursie rzeźbiarskim Towarzystwa sztuk pięknych zgłosiło się już dziesięciu artystów.

\* Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie nadesłało do Warszawy liczną kolekcję obrazów i szkiców, które wystawione będą w salonie artystycznym na Nowym Świecie.

Spodziewane są jeszcze obrazy z Petersburga i Krakowa.

O ile wnosić można z dotychczasowego wpływu przedmiotów i deklaracji, wystawa szkiców w salonie artystycznym będzie mogła stanowczo być otwartą w d. 20-ym b. m.

#### — Wsparcia.

Wczoraj na sesji wydziału egzaminacyjnego w warsz. Tow. dobr. przyznano zasiłki: z zapisu ś. p. Rapackiej rs. 60 dla rodziny, obarezonej dziećmi; z zapisu ś. p. Wysiekierskiej rs. 75 dla wdowy liczną posiadającej rodzinę; z zapisu Skoryny rs. 25 niezamożnemu uczniowi szkół; z zapisu Wysiekierskiej jednemu ociemniałemu, którego żona została sparaliżowana, rs. 37 k. 50.

Przyznano wsparcie kilku podpadłym nauczycielkom i szwaczkom od rs. 1 do 3, z zapisu Rapackiej.

Zakwalifikowano do zakładów sierot dziewczyn dwie, do zakładu chłopców 3 sieroty zupełnie, do zakładu starców i kalek 3 kobiety i 4-ch mężczyzn, w podeszłym będących wieku.

Prośby o udzielenie zasiłków, oraz stypendjów, rozpatrywane będą na posiedzeniu w d. 11-ym b. m.

#### — Stuletni spadek.

W mieście naszym znajduje się nieruchomości, która od stu lat nie ma prawego właściciela.

Posesja ta leży pod nrem 191-ym na Krzywem-Kole i pozostaje obecnie w zawiadywaniu magistratu.

Należała ona do Karola i Agnieszki z Dawidkiewiczów, małżonków Karle.

Oboje zmarli w końcu zeszłego stulecia bezdzietnie i żadnego testamentu, rozporządzającego pozostałym mieniem, nie uczynili.

Obecnie prokuratorja w Królestwie Polskiem wykryła brak ten właściciela hipotecznego posesji, na zasadzie więc 1748 i 1749 §§ kod. cyw., oraz postanowień b. rady administracyjnej z r. 1842-go, ogłasza spadek po małżonkach Karle, jako wakujący.

Wszyscy więc zstępni pomienionych nieboszczyków, o ile wykażą stopień pokrewieństwa, mają się

ta, na szarej składała sukmanie. Obecność jej posiadała dziwną moc kojącą i to moc, kojącą nie dla starego Kotwicza jedynie. Szamoczący się w gorączce chory, zdawał się ją przeczuwać także, a gdy piękne oczy dziewczęcia, które spoważniawszy nagle, z figlarnej dziewczynki w idealną zamieniało się kobietę, spoczęły trwożliwie na rysach Tadeusza, moc ich magnetyczna uspakajała malignę; dotknięcie zaś delikatnej jej dłoni, położonej na czole chorego, odpędzając majaczenie gorączki, uśmiech bezwiedny wywoływało na jego usta.

Pałac Orłowski smutniejszy jeszcze przedstawiał widok. Jeżeli atmosfera Kaliny, obok troski i ciężkiej zgrzyoty, najtkliwsze zdradzała starania i serdecznym ciepłem otaczała chorego, tu, z wielkich, złotem lśniących komnat chłód tylko wiał i opuszczenie.

Rana hrabiego Eustachego, któremu kula przetrzebiła rękę, nie była ciężka. O ile jednak Tadeusza w walce ze śmiercią podtrzymywał młody i pełen siły organizm, o tyle Morski, wycieńczony, przedwczesnie zgrzybiały, zdający się jakąś sztuczną mieszaninę, zamiast krwi, mieć w żyłach, z rany lekkiej stosunkowo nie mógł się podźwignąć, ani wyleczyć. Straszna gorączka, a później jedna choroba za drugą przyplątywały się, nurtując zrujnowany organizm. Baron Kruzenberg zatelegrafowałszy po słynnego lekarza, sam najbliższym wyjechał pociągiem; hrabia więc na łasce służby pozostawiony jedynie, jak istny Łazarz w obszernym swym wyglądał pałacu. Płatni lokaje porozlatywali się, zajęci własnymi interesami i zabawą; płatna również dozorczyń drzemała w kącie, lub biegła na kawę i płoteczki do miejscowych oficjalistek, zostawiając chorego własnemu przemysłowi, rzucając go na łaskę i nielaskę losu. Nie było tu, ani życzliwego słowa pociechy, ani dłoni, któraby delikatnym staraniem zmniejszyła ból dotkliwy,

zgłaszać z dowodami do obrońcy prokuratorji, p. Smoleńskiego.

Po upływie 6-ciu miesięcy, w razie niezgłoszenia się sukcesorów, posesja pod nrem 191-ym na Krzywem-Kole przejdzie na własność skarbu państwa.

#### — Fonograf.

Jeden z pełnomocników Edisona, amerykańnin Tolle, obwozący obecnie fonograf „koncertowy” tegoż wynalazcy, przyjechał ma do Warszawy w celu publicznego wystąpienia w jednym z lokali resursowych.

Powyzszą wiadomość otrzymał jeden z tutejszych przedsiębiorców wraz z żądaniem warunków, na jakich mógłby się odbyć ów *sui generis* koncert.

#### — Wychodźcy.

W dniu wczorajszym kolejną wiedeńską wyjechała rodzina Kranców, dość zamożnych izraelitów, udająca się na stały pobyt do Nowego Orleanu.

Wychodźcy podążyli za ocean dla objęcia fabryki zapalek, otrzymanej w spuściźnie po bracie.

#### — Słuszne żądanie.

Brak ustępów publicznych stanowi jedną z dotkliwych plag naszego miasta, dlatego nie należałoby zamykać ustępu w Saskim ogrodzie, w pobliżu gmachu teatru Letniego.

A jednak „budyneczek” ten na czas zimy został zamknięty, chociaż ogród stanowi ważną i zawsze uczęszczaną arterję komunikacyjną.

Wielu naszych czytelników w listach nadesłanych domaga się otworzenia ustępu ku wygodzie publicznej.

Spodziewamy się, że municypalność nasza słusznym ze wszech miar żądaniom zechce zadosyć uczynić.

#### — Oryginalna sprawa.

Jeden z krawców, zamieszkałych przy ulicy Świętokrzyskiej, został zaskarżony do sądu o... niesłowność.

Kundman, p. Ł., powołując się na świadków, utrzymuje, iż z przyczyny zbyt późnego otrzymania garnituru frakowego, oraz opóźnienia wizyty u pewnej wpływowej osoby, został narażony na znaczne straty.

Będzie to sprawa ciekawa, ze względu na podniesioną w niej opieszałość, tak często powtarzającą się wśród naszych rzemieślników.

#### — Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Antoniego Regulskiego przy ul. Niskiej, pod nr. 28, skradziono futro i różną garderobę wartości kilkudziesięciu rubli. — Wczoraj na targu za Żelazną Bramą: Wawrzyńcowi M. wyciągnięto portmonek z 40-tu rublami. Złodzieja kieszonkowego, Wola Szykmana, przytrzymał. — Z mieszkania Teofilii Miłowskiej przy ul. Marszałkowskiej nr. 107, skradziono zegarek złoty z dewizką i różną biżuterję na sumę kilkudziesięciu rubli. — Z mieszkania Władysława Makarowicza i Karola Brauna przy ul. Miodowej nr. 14, za pomocą wylamania okna, skradziono wszystką garderobę wartości około stu rubli. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Jakuba Kobylńskiego przy ul. Ogrodowej nr. 16, skradziono różno przedmioty war-

wreszcie twarzy przyjaźnej, słodzącej uśmiechem podawane lekarstwo. Magnat, około którego w stolicy najweselsze, choć podejrzanej wartości skupiały się kółka, dziś, gdy nie rzucił pieniędzy i szampa-nem, nie miał do kogo przemówić nawet; dzwonek zaś, niecierpliwą ręką chorego szarpany, nie zawsze do wezgiłowia jego kogokolwiek sprowadzał.

Zmieniony, wychudły, z zapadniętymi policzkami i brodą, która bez farb sztucznych w siwą zmieniła się prawie, hrabia powtarzał niejednokrotnie:

— Nędzarz chorując lepszą ma opiekę; nędzarz takiej, jak ja, próżni nie czuje do okola siebie!

Próbował w chwilach polepszenia czytać, myślał jednak znużona, a nigdy do pracy umysłowej nie przywykła, nie pojąć nie była w stanie. Pozostały mu więc całe dnie długie i dłuższe jeszcze noco do smutnych nad przeszłością i przyszłością rozmyślań.

Raz zażądał zwierciadła. Spojrzenie, weń rzucone, nowym było ciosem. Nie mógł się ludzi; postać odbita prędzej zgrzybiałego starca, niż wytwornego przypominała salonowca. Hrabia Eustachy dnia tego silnej znów dostał gorączki. Napróżno przywołany lekarz chciał dociec przyczyny recydywy; diagnoza wskazywała tylko, iż nowe jakieś wstrząśnienie moralne zaszkodziło choremu. Gdy stan groźny minął nareszcie, doktor, zapisujący lekarstwa, zauważył z uśmiechem:

— Sztuka moja niewiele może pomódz, panie hrabio. Trzeba tu przedewszystkiem czasu i zupełnego spokoju. Troskliwa opieka i nieustające starania cudów dokazałyby mogły. W takich razach ręka kobiety nieocenioną bywa. Czy pan hrabia nie ma żadnej rodziny, nikogo, koby się nim zajął serdecznie?

— Nikogo—brzmiała smutna odpowiedź.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



**Wiedeń 6-go listopada. (T. p. K. W.)** — *Correspondance d'Est* publikuje rozmowę z posłem austriackim, fmp. baronem Toemmlem. Tenże oświadczył, że sytuacja obecna w Serbji dla uprawionych interesów Austrii i dla sprawy pokoju jest wcale przyjazną. (Aj. półn.)

**Wiedeń 6-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)** — Nuncjusz papieski, msgr. Galimberti, udał się do Granu, celem odwiedzenia węgierskiego prymasa, kardynała Simora. (Aj. półn.)

**Wiedeń 6-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)** — Jutro zaczynają się tutaj pod przewodnictwem arcybiskupa praskiego, kardynała Schoenborna, tajne konferencje biskupów austriackich. (Aj. półn.)

**Wiedeń 6-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)** — Hr. Kalnoky zaraz po powrocie z Friedrichsruhe uda się do Goedoelloe do cesarza. (Aj. półn.)

**Budapeszt 6-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)** — Sejm węgierski uchwalił królewską listę cywilną bez zmiany, odrzucając żądanie grupy posłów nieprzejednanych, aby król utrzymywał osobny dwór węgierski w Budapeszcie. (Aj. półn.)

**Budapeszt 6-go listopada. (T. pryw. K. W.)** — Postawiony przez opozycję wniosek oskarżenia ministra honwedów, Fejerwatego, o obrazę konstytucji węgierskiej, odrzucony został na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem 243 głosami przeciw 70.

**Lwów 6-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)** — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem komisarz rządowy oświadczył, że cesarz zezwolił na utworzenie wydziału rolniczego przy uniwersytecie krakowskim. Otwarcie nastąpi z początkiem roku szkolnego 1890/1.

**Berlin 6-go listopada. (T. p. K. W.)** — Hr. Kalnoky opuścił dziś po południu Berlin.

**Berlin 6-go listopada. (Tel. pr. K. W.)** — Defraudant bankowy, Doering, ujęty został na granicy austriackiej. Miał przy sobie jeszcze 66,000 marek.

**Berlin 6-go listopada. (Tel. pr. K. W.)** — Komitet Emina otrzymał wiadomość telegraficzną, że wyprawa Petersa została w głębi kraju Massai wymordowaną przez dzikich krajowców. Peters zginął.

**Berlin 5-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)** — Według otrzymanych przez komitet Emina dalszych wiadomości z Afryki, porucznik Tiedemann raniony, lecz ocalał. (Aj. półn.)

**Poznań 6-go listopada. (T. pr. Kur. War.)** — Woda w Warcie zaczęła opadać, stosownie do nadestanych z Pogorzeliicy wiadomości.

**Poznań 6-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)** — W skład sejmiku prowincjonalnego w ks. poznańskiego wchodzi 50 posłów i to 19 polaków i 31 niemców. Posłów z głosem wirylnym jest czterech, t. j.: ks. Ferdynand Radziwiłł, ks. Antoni Sułkowski, ks. Thurn-Taxis i hr. Karol Raczynski. Ze stanu rycerskiego jest posłów 22, między nimi 9 polaków, mianowicie: pp. Henryk Skarzyński, Franciszek hr. Kwilecki (wice-marszałek), Stanisław Stablewski, Bolesław Kościelski, baron Stanisław Chłapowski, Teodor Żółtowski, Edward hr. Poniński i dr. Julian Chelmiński. Z gmin miejskich ośmiu, samych niemców. Z gmin zbiorowych miejskich 8, w tej liczbie dwóch polaków pp. Mikołaj Boguliński i dr. Jakub Cieślewicz. Z gmin wiejskich 8, w tej liczbie 5 polaków, pp. Apolinary Hofmann, Józef Lewicki, Aleksander Mieniński, Józef Geysler i Józef Müntzberg.

**Bruksella 6-go listopada. (T. p. K. War.)** — Wczoraj przed trybunałem w Mons rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw osławionemu agent *provocateur*, Pourbaix. W kołach rządowych obawiają się, aby skazanie ajenta nie pociągnęło za sobą upadku prezesa ministrów, Beernaerta.

**Tanger 6-go listopada. (Tel. pr. K. W.)** — Wczoraj wieczorem włamano się do domu tutejszego włoskiego *chargé d'affaires*, markiza Galetti Lambiazio w nieobecności tegoż. Pieniądze i przedmioty wartościowe zabrano. Markiz, który wracając do domu, znalazł tam jeszcze złodziei, został przez nich porwany i obity, tak, że musiał położyć się do łóżka. Władze marokańskie poszukują gorliwie zbrodniarzy. (Aj. półn.)

**London 6-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)** — *Times* otrzymał z Afryki depezę, potwierdzającą wiadomość o zamordowaniu Petersa. (Aj. półn.)

**Belgrad 6-go listopada. (Tel. Aj. półn.)** — Pogłoskom, jakoby w Belgradzie postawili miano kandydaturę króla Milana do skucepny, zaprzeczają.

**Konstantynopol 6-go listopada. (T. Aj. p.)** — Sultan podarował cesarzowej Auguście Wiktorji drogocenną kolję, cesarzowi zaś przepyszną szablę, meble, wykładane mozaiką i kosztownymi kamieniami, tudzież przybory do pisania. Pomiedzy cesarzem Wilhelmem i sultanem, tudzież między hr. Herbertem Bismarkiem a ministrem spraw zewnętrznych, Saidem baszą, odbyło się kilka konferencyj.

**Konstantynopol 6-go listopada. (Tel. pr. K. W.)** — Cesarz Wilhelm opuścił dzisiaj w południe Konstantynopol.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Wiedeń 6-go listopada. (Tel. pryw. Kurj. War.)** — Austrjacko-węgierski bank państwa podniósł stopę dyskonta od weksli na 5%, a stopę procentu od zaliczeń na papiery wartościowe na 6% w stosunku rocznym.

**Berlin 6-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera W.)** — Pociągnięcie dyskonta w Wiedniu odbiło się na dzisiejszej giełdzie berlińskiej znacznym podrożeniem gotówki, co wywarło nacisk na tendencje zebrań. Obroty wogóle były słabe. Rynek wartości russkich ucierpiał skutkiem tego. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które płacono w chwili notowania urzędowego 211.50, zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami straciły banknoty russkie kasowe 55 fen., a dostawowe 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., krótki Petersburg o tyleż, długi zaś o 70 fen. Wiedeń natomiast lepiej krótki o 10 fen. (171.40), długi o 30 fen. (170.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. i pożyczki wschodnie o 40 kop. Na poziomie kursów wczorajszych pozostały 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i 4 1/2% listy zastawne russkie. Kupony celne niżej notowane. Akcje kredytowe austriackie obniżyły się o 1/10%. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/4%. Usposobienie targu dla żyta mocniejsze, a ceny wyższe o 75 fen., dla towaru gotowego i o 1 m. 50 fen. dla dostawowego.

**Berlin 6-go listopada. (notowanie urzędowe giełdy).**

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.40	Akced. z war. wied.	—
Weksle na Warszawę	211.90	Akce kredytowe	168.10
Wek. na Petersb. krót.	211.—	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	207.80	dt.	—
Bil. ban. rus. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	167.50
Wschodnia pożycz. II em.	65.30	Żyto na wiosnę	168.75
Listy zast. serji I-ej	62.40		

Kursa z d. 5-go listopada: 212.95, 212.40, 211.50, 208.50, 212.25, 65.70, 62.80, 168.20, 166.75, 167.25.

**Petersburg 6-go listopada.** — Weksle na Londyn 95.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 244.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 238.—. Półimperjały 7.67.

**SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.**

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 6-go listopada.** Dowozy ziarna były w dniu dzisiejszym tak małe, że o ożywieniu rynku nie może być mowy, trudno też określić usposobienia, jak również ceny uważać za miarodajne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 6.30, za białą płacono 6 rs., innych gatunków nie było. Żyta zaledwie kilkadziesiąt korcy ofiarowano, ziarno wyborowe osiągało ceny wysokie rs. 5.35 i 5.40. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, usposobienie mocne, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.90, 2.95 i 3 rs. Innymi gatunkami zboża nie zajmowano się.

**Targ zbożowy na Pradze dnia 6-go listopada.** Targ zbożowy w dalszym ciągu mocno był usposobiony, dowozy wynosiły 16 wagonów. Pszenica spokojnie, notowano wyborową 101—107 kop., średnią 92—88 kop. Żyta nadesłano 9 wagonów, osiągnęto ceny wysokie, za wyborowy towar 88—90 kop. za pud, średnie po 84—86 kop., ordynaryjne po 80 do 82 kop. Kupowano przeważnie na potrzeby młynów parowych. Owsa nadesłano 5 wagonów, z których dwa wyborowego ziarna sprzedano po 84—85 kop., dwa średniego po 74—76 kop., wreszcie jeden ordynaryjnego 70 kop. Jęczmienia dowóz mały, dziś nadesłano jeden wagon, usposobienie nie zmienione, notować można średni 78 do 90 kop., wyborowy do 102 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 1 wagon z Fastowa, obrotów nie było, ceny nominalne, 102—115 kop., stosownie do gatunku.

**Gdańsk 4-go listopada.** — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 125/6 f. 124 m., dobrze pstrą 127 f. 132 mar. jasno-pstrą 124 f. 132 m., wysoko-pstrą 131 i 131/2 f. 139 mar., wysoko-pstrą szklistą 129 i 130/1 f. 142 mar.; za ruską transito girka 115 f. 116 m., 120 f. 123 1/2 m. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień 133 1/2 m. w żądaniu, 133 w placeniu, na grudzień-styczeń 134 1/2 m. w żądaniu, 134 mar. w placeniu, na kwiecień-maj 139 1/2 mar. w placeniu, na czerwiec-lipiec 141 1/2 mar. w żądaniu, 141 m. w placieniu. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto mocno, lecz towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na listopad transytowe 103

mar. w placeniu, na listopad-grudzień transytowe 102 mar. w placeniu, na kwiecień-maj transytowe 108 m. w żądaniu, 107 1/2 m. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego tranzytu, tranzytowego 105 mar. Jęczmień targowano ruskim transito jasny 103/3 f. 99 m., 104 f. 103 m., 103 m. za tonnę bez obrotów. Groch ruskim transito zielony 114 m. za tonnę targowano. Kukurydza ruską transito 93 m. za tonnę płacono. Rzepik ruskim transito letni 213 do 220 za tonnę płacono. Rzepak ruskim transito letni 240 m. za tonnę płacono. Rzepnica ruską transito 115 m. za tonnę targowano. Siemię konopne ruskie 127 m. za tonnę płacono. Siemię lniane ruskie 190 m. za tonnę targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.40 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 50 1/4 mar. w placeniu, na listopad-kwiecień 50 1/4 mar. w placeniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 1/4 mar. w placeniu, na listopad-kwiecień 30 1/4 mar. w placeniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja początkowo stała, przy końcu słabsza. Kurs w Gdańsku 214.35 mar. za 100 rb.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

— Pani K. F. z ul. Złotej. — Szkoły nie ma. Są sale rysunkowe — na Wierzbowej 11 i w Muzeum, Krak.-Przedm., 66. Informacje na miejscu.  
— Bezimiennemu. — Egzamina na stopień lekarza odbywają się tylko raz na rok w maju.  
— Panu W. Piotrowskiemu. — Każdy z neuropatologów.  
— Panu N. N. — W takich sprawach inicjatywa nie od dzienników wychodzić powinna.

**Sprawozdanie meteorologiczne**

z d. 6-go listopada 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. = Temp. R.
D. 5-go g. 9 w.	753 1	86	PdZ	7.8
D. 6-go g. 7 r.	754 2	97	PdZ	4.2
g. 1 pp.	754.8	88	Pd	6.8
Wciążu d. 5-go b. m.				Temperatura najniższa C. 4.2 = R. 3.3
				najwyższa C. 11.0 = R. 51.8
				Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

**Zamówienia na Cement Angielskich i Niemieckich Fabryk, Fabryki Cementu Grodziec st. Bendzin D. W., Fabryki Cementu Wysoka st. Łazy D. W. oraz na Cegłę ogniow. ang. Ramsaya, kiolecką Stumpfa i Glinkę ogn. poczynając od najmniejszych do największych zapotrzebowań, uskutecznić można w kantorze firmy Z. A. Krajewski Bielańska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83.**

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

POCIĄGI	Odchodzą / Przychozą	
	godziny	minuty
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy	6	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.</b>		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej.</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

**Statki parowe FAJANSA odchodzą:** do Plocka o godz. 6 i 8-ej zrana, do Mniszowa o godz. 7-ej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana.

**Statki parowe WANDA i POLONEZ** Jaworskiego, Ciechanowskich i K-o, wychodzą codziennie z Warszawy do Plocka o g. 7 m. 30 rano.

**Statki Górnickiego** odchodzą codziennie o godzinie 8-ej m. 30 rano; z Plocka 5 m. 30.